



BIULETYN 96.

TREŚĆ: Litwa do Rady Stanu. — Odezwy P. P. S. D. — Nominacya.

Litwa do Rady Stanu. W № 88 „Biuletynu“ umieściliśmy p. t. „Uchwały wileńskie“ rezolucye zebrania, które się odbyło w Wilnie d. 12 marca r. b. i które wyraziło swoje zdanie co do kształtów przyszłego współżycia wolnej i samodzielnej Litwy z Polską. Obecnie dowiadujemy się od jednego z mieszkańców Wilna, że uchwały te zapadły na zamkniętem i poufnem zebraniu przy bardzo szczupłej ilości uczestników. Równorzędnie rozwijała się w Wilnie i w jego dalszych nawet okolicach akcyja zbierania podpisów pod adresem do Rady Stanu, któryby formułował życzenia osiadłych na Litwie Polaków. Pod adresem tym, wręczonym już Radzie Stanu, zebrano z górą 3,000 podpisów, a dalsze podpisy napływają ciągle. Adres brzmi jak następuje:

Wysoka Radol

My, Polacy, obywatele Wilna i wschodnich połaci dawnej Rzplitej Polskiej, odczuwamy głęboko krzywdę, jaka się dzieje krajowi naszemu przez odcięcie go od ziem Królestwa Polskiego obostrzeniami natury polityczno-administracyjnej oraz przez wyłączenie wszystkich terytoryów, zaokupowanych przez wojska niemieckie, a poddanych głównemu dowództwu na Wschodzie, t. j. Litwy i Suwalszczyzny, z obrębu ziem, objętych aktem 5 listopada 1916 r.

Kraj nasz i ludność zamieszkująca go ma wspólną z Królestwem Polskiem przeszłość, wspólną kulturę, wspólne związki krwi, wspólne interesy materyalne.

Oprócz ludności rdzennej litewskiej i białoruskiej—znaczna część kraju naszego posiada większość również rdzennej ludności narodowo i kulturalnie polskiej, która swą przynależność do narodu polskiego stwierdzała tysiąckrotnymi dowodami w przeszłości, stwierdziła ją publicznie i w chwili obecnej w czasie spisów ludności, dokonanych w r. 1916 przez niemieckie władze okupacyjne.

Najsroższy ucisk lat ubiegłych nietylko wyplenił polskiego poczucia narodowego wśród ludności za polską oddawna uznawanej nie zdołał, lecz owszem obudził to poczucie wśród warstw szerokich, które otwarcie do narodowości polskiej, a nie do żadnej innej się przyznają.

Żywiołowy rozwój szkolnictwa polskiego na ogromnym obszarze kraju, pomimo

wszelkich napotykanym trudności, pomimo ogólnej biedy i wyczerpania, dał wymowny dowód istotnych tej ludności pragnień.

Wilno—stolica kraju—nie tylko w przeszłości odegrało wielką rolę w życiu narodu polskiego, jako kolebka przodowniczych jego duchów, ale i obecnie jest jędrzem z miast, najbardziej i najszczerzej polskich, i stanowi wielkie ognisko odradzającego się polskiego życia narodowego.

Stojąc na gruncie rzeczywistości, w głębokim przekonaniu, że kraj nasz może się rozwijać pomyślnie jedynie w zjednoczeniu z Polską, zwracamy się do Wysokiej Rady z gorącą i usilną prośbą o jak najrychlejsze rozpoczęcie kroków, mających na celu włączenie go do Państwa Polskiego.

Odezwy P. P. S. D. Polska Partya Socjalno-demokratyczna Galicyi i Śląska wydała dwie odezwy, które poniżej dosłownie podajemy.

Pierwszą z nich jest odezwa do towarzyszy rosyjskich.

Towarzysze!

Wielkie i święte dzieło rewolucyjne, obalenie caratu rosyjskiego, dokonane waszym wysiłkiem i waszą krwią — wstrząsnęło światem i stało się zapowiedzią nowej epoki dziejów ludzkich.

Ludy świata natchnęliście otuchą, że z więzów rozkuty lud rosyjski oświadczy się za pokojem, opartym na wolności i niepodległości narodów, na demokracji i solidarności całego świata i że rewolucya w Rosyi będzie silniejsza, niż imperyalistyczne hasła i zamiary, pustoszące Europę krwawą rzezią wojenną.

Wreszcie z ust waszych padły ku Polsce skierowane słowa, wskazujące uroczycie nasze narodowe prawo do niepodległego państwa polskiego, słowa, których dotąd nikt w Rosyi nie miał siły duchowej wypowiedzieć!

W naszym trudzie i krwawym boju o zdobycie niepodległości, o zupełne równoprawnienie w wielkiej rodzinie wolnych narodów świata, czyn wasz, towarzysze rosyjscy, i hasła wasze dodają nam sił stokrotnie. Potęga tego czynu, śmiałość tych hasel jeszcze nie osiągnęły całego swego wpływu, a już skrwawiona Europa zaczyna mówić o pokoju, a władcy uchylać poczynają czoła przed biednym ludem pracującym.

Wróg nasz wspólny — carat — runął pod wspólnymi ciosami! Byliśmy ożywieni jednym celem, nie wiedząc często niczego o sobie! Na gruzach caratu wyciągamy ku wam bratnie dłonie, składamy wam hołd i podziękowanie. Obyśmy odtąd mogli inaczej niż dotąd okazać się solidarnymi w służbie wielkiej przyszłości, która położy koniec wojnie i niewoli! Cześć wam!

Kraków, 15 kwietnia 1917 r.

Druga odezwa jest:

„Do polskiego ludu roboczego w mieście i na wsi!

Towarzysze!

W pamiętnych dniach sierpniowych roku 1914 chwycił lud polski wsi i miast kraju naszego za broń, aby pójść na wojnę przeciwko caratowi rosyjskiemu, temu

najgroźniejszemu gnębielowi Polski, najokrutniejszemu z najeźdźców. Socjaliści polscy rozpoczęli orężną walkę z caratem pod świętym hasłem Niepodległego Państwa Polskiego.

Miliony chłopów i robotników polskich wypełniły pułki austriackie i niemieckie, a legiony polskie nadały cel i nazwały tę wielką ofiarę krwi polskiej w wojnie światowej. Carat został wyrzucony orężem z Warszawy i z granic Królestwa Polskiego, a w znacznej części także i z ziem litewskich. W ziemi dotychczasowych najeźdźczych rządów wylaniać się poczęła po tylu latach niewoli z krwawych mroków wojny państwowość polska. Aż wreszcie uroczystym aktem 5 listopada 1916 r. proklamowały oba państwa centralne Niepodległe Państwo Polskie. W pięć miesięcy potem dnia 16 kwietnia 1917 r. dekretem cesarza Karola I stały się wreszcie legiony polskie kadrą wojska polskiego. Państwo polskie ma w wojsku swoim uzyskać miecz na obronę swoich praw i swoich granic. Państwo, które ma otrzymać siłę zbrojną we własnej armii, musi objąć cały zarząd spraw swoich w swe ręce. Urząd, sąd i szkoła, gospodarstwo społeczne przejść muszą z konieczności na polskiej ziemi w polskie ręce. Gdy zaś spłynie krwawa fala wojny, nakreślone zostaną granice państwa polskiego ku czterem stronom świata.

Ofiary krwi i mienia, życia i zdrowia Polaków mają przynieść plon dziejowy; Polska ma wejść w krąg wolnych państw cywilizowanych.

U schyłku ubiegłej zimy, trzeciej zimy wojennej runął wreszcie carat, obalony wspaniałym szturmem rewolucyi robotniczej. Proletaryusz rosyjski w bluzie i w mundurze podali sobie dłonie i zwalili spróchniały tron carski w gruzy. Wojna skończyć się musiała dla caratu rewolucją! A rewolucya musi ukończyć wojnę, jeżeli chce ludom olbrzymiego dotąd więzienia narządów, jeżeli chce ludom Rosyi dać inne, lepsze warunki życia, jeżeli chce uratować je z nad przepaści. Rewolucyę rosyjską odczuł świat cały jako czynnik pokoju i zawitały do serc milionów ludzi nadzieje na rychłe już zakończenie wojny.

W takiej chwili czujemy i my, socjaliści polscy, obowiązek, od którego żaden dzisiaj naród wolnym być nie może: obowiązek oświadczenia głośnego i wyraźnego, że uważamy dzisiejszy okres walki naszej za okres, który może się skończyć pokojem słusznym, pokojem honorowym, w którym jedyną stroną zwyciężoną będzie carat i niewola nasza. Czyż bowiem rewolucya rosyjska może rękami, świeżo dopiero z kajdan wyzwolonemi, dusić naszą młodą niepodległość? Czyż państwo polskie, oparte o wolny związek z Litwą, nie jest konsekwencyą zwycięstw, odniesionych nad caratem? Sztandar wolności Rosyi oznacza dla nas niepodległość Polski i Litwy. Rewolucya w Rosyi nazywała się zawsze u nas—powstaniem! I powstanie i rewolucya musiały ostrze swoje kierować w serce jednego i tego samego wroga—caratu.

Braterstwo ludów i pokój ludów głosząca rewolucya rosyjska może z nami choćby dzisiaj zawrzeć pokój na podstawie uznania prawa ludu polskiego i litewskiego do własnej ziemi, do wolności i niepodległości obu bratnich narodów.

Do takiego pokoju jesteśmy gotowi; jeżeli taki pokój może być zawarty między

Rosyą a nami, wówczas szkoda choćby jednego dnia rzezi wojennej, szkoda jednego naboju armatniego po obu stronach szkańców! Taki pokój oznacza dla ludu polskiego gotowość natychmiastową wzniosłych uczuć solidarności międzynarodowej, której chcemy hołdować szczerze i bez zastrzeżeń.

Zwracamy ten głos pokoju publicznie do bohaterskiej „Rady delegatów robotników i żołnierzy“. Chcemy wobec świata całego zaznaczyć, że w walce z caratem ponosiliśmy ochno najcięższe ofiary wojny za wolność i niepodległość naszego narodu, nie pragnąc w niczem naruszyć cudzego prawa i cudzej wolności! Dziś, gdy carat runął, sądzimy, że na jego gruzach nietylko wolna Rosya, lecz i wolna Polska i Litwa powstać powinny.

A ta wolna, niepodległa Polska i Litwa—to był jedyny nasz cel wojenny. Gdy ten cel osiągnięty zostanie, wyciągniemy rękę do braci Rosyan, do braci całej cywilizowanej rodziny narodów, gotowi do przyjęcia pokoju, jako największego dobrodziejstwa sponiewieranej wojną ludzkości.

Kraków, 15 kwietnia 1917 r.

Nominacya. Dotychczasowy komendant legionów polskich, generał hr. Szepetycki, został mianowany generał-gubernatorem lubelskim na miejsce ustępującego gen. Kuka.

